

Rachunki za ogrzewanie mogą wzrosnąć o ponad 1500 zł

18 lutego 2024

Nowa unijna dyrektywa może uderzyć w Polaków. Rachunki za ogrzewanie w gospodarstwach domowych mogą wzrosnąć o nawet o ponad 1,5 tys. zł rocznie.

W myśl nowej dyrektywy Unii Europejskiej już w 2027 roku mają zacząć obowiązywać opłaty za emisje z budynków. Obecnie takie podatki nałożone są na przemysł. UE chce jednak rozszerzyć system handlu uprawnieniami do emisji m.in. do całego sektora budowlanego. Taką dyrektywę w zeszłym roku wprowadził Parlament Europejski (Dyrektywa ETS2). Zgodnie z jej zapisami już za kilka lat zaczną obowiązywać nowe opłaty.

Dyrektywa będzie miała bezpośrednie przełożenie na portfele Polaków. Wzrosną bowiem koszty ogrzewania budynków mieszkalnych węglem i gazem. Do tej pory (od 2005 roku) system ETS odbijał się na przemyśle – co także odbijało się na konsumentach. W ramach ETS1 za każdą wyemitowaną tonę CO2 przedsiębiorstwa muszą przedstawić tzw. uprawnienie do emisji.

UE jednak na tym nie zatrzyma „zielonej rewolucji”. Do 2030 roku nowe podatki mają objąć także wszystkie budynki – w tym budownictwo mieszkalne oraz domy jedno- i wielorodzinne. Właściciele nieruchomości odczują wzrost kosztów. „Koszty funkcjonowania nowego systemu spadną na dostawców emisyjnych paliw, czyli węgla, gazu ziemnego, płynnego i oleju opałowego. To oni będą zobowiązani do nabywania uprawnień. Jednak jest oczywiste, że ostateczny koszt poniosą gospodarstwa domowe. Oznacza to, że z chwilą, gdy system zacznie działać, właściciele nieruchomości korzystający z ogrzewania paliwami kopalnymi zapłacą wyższe rachunki za energię” – mówił cytowany przez „Interię Biznes” dr Szymon Kardaś, ekspert ECFR (European Council on Foreign Relations).

W Polsce 17 mln gospodarstw domowych jest ogrzewanych gazem lub węglem. Z wyliczeń Warsaw Enterprise Institute wynika, że cena uprawnień – 45 euro za jedną sztukę – dla przeciętnego gospodarstwa domowego w Polsce oznacza ok. 1560 zł mniej w budżecie domowym na przestrzeni roku. Jak podano, „co najmniej 20 proc. opłaty za prąd stanowi koszt zakupu uprawnień do emisji CO₂”.

UE, jak na socjalistyczny twór przystało, ma jednak zamiar bohatercko rozwiązywać problemy obywateli państw członkowskich. Powstać ma bowiem Społeczny Fundusz Klimatyczny. Wpływy do niego będą pochodzić ze sprzedaży uprawnień oraz z wpłat państw członkowskich. W sumie Fundusz ma zgromadzić 86,7 mld euro. Do Polski ma trafić 17 proc. tych środków. Nie jest jednak jasne, ile Polska najpierw na ten cel będzie musiała wyłożyć, ani jakie będą warunki otrzymania tych środków. Pieniądze mają być bowiem przeznaczone na dopłaty do rachunków, odchodzenie od ogrzewania paliwami kopalnymi oraz termomodernizację budynków.

System ETS2 ma rozpocząć funkcjonowanie od 1 stycznia 2027 roku. Tzw. Fundusz Klimatyczny ma ruszyć rok wcześniej. Unia liczy się jednak z tym, że mogą nastąpić opóźnienia, a uzależnia to od cen gazu i ropy na światowych rynkach. Jeśli te będą wysokie, Bruksela może odroczyć kolejny krok na drodze „zielonego postępu” o rok.

Autorstwo: MM

Źródło: NCzas.info